

Sygn. akt III AUa 250/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2018 r. w Szczecinie

sprawy J.M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K.

o emeryturę

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 21 marca 2018 r. sygn. akt IV U 411/17

1. oddala apelację,
2. zasądza od ubezpieczonego J. M. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Gabriela Horodnicka SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko

- Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 250/18

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 7 kwietnia 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. odmówił J. M. prawa do emerytury z tytułu zatrudnienia w warunkach szczególnych wskazując, że na dzień 1 stycznia 1999 r. ubezpieczony nie udokumentował 15 lat pracy w warunkach szczególnych. Organ rentowy podniósł, że ubezpieczony nie przedłożył żadnego świadectwa wykonywania pracy w szczególnych warunkach, a zaświadczenie wystawione przez archiwum nie stanowi dowodu na okoliczność wykonywania pracy w szczególnych warunkach.

W odwołaniu od powyższej decyzji J. M. wniósł o jej zmianę, poprzez uznanie jego prawa do emerytury w warunkach szczególnych podnosząc, że spełnia wymóg 15 lat pracy w warunkach szczególnych, którą wykonywał jako monter instalacji wodno-kanalizacyjnej w Przedsiębiorstwie (...), pracując w głębokich wykopach, a następnie po podjęciu zatrudnienia w szkole podstawowej jako palacz centralnego ogrzewania. Pracę palacza c.o. wykonuje w dalszym ciągu.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych podtrzymując argumentację przytoczoną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Ostatecznie ubezpieczony wniósł o zaliczenie do stażu pracy w warunkach szczególnych okresu od 13 maja 1976 r. do 14 stycznia 1991 r. z tytułu zatrudnienia w Przedsiębiorstwie (...) w K. na stanowisku montera wodno-kanalizacyjnego oraz okresu od 15 stycznia 1991 r. z tytułu zatrudnienia w Szkole Podstawowej w M. na stanowisku palacza c.o.

Wyrokiem z dnia 21 marca 2018 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie (punkt 1) i nie obciążył ubezpieczonego J. M. kosztami zastępstwa procesowego na rzecz organu rentowego (punkt 2).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

J. M. urodził się w dniu (...) (61 lat). Ubezpieczony posiada wykształcenie zawodowe na stanowisku montera wewnętrznych instalacji budowlanych.

W okresie od 1 września 1973 r. do 10 marca 1976 r. pracował jako monter instalacji sanitarnych w (...) Przedsiębiorstwie (...) (w okresie 1 września 1973 r. do 20 czerwca 1975 r. jako uczeń (...)).

Ubezpieczony w dniu 13 maja 1976 r. podjął zatrudnienie w Przedsiębiorstwie (...) w K. na stanowisku montera wodno-kanalizacyjnego. Zatrudniony był tam do 14 stycznia 1991 r. W tym czasie, w okresie od 22 września 1989 r. do 14 stycznia 1991 r. pracował na tym samym stanowisku i wykonywał te same prace, w PIP (...) K. Agencja nr (...).

Przedsiębiorstwo (...) zajmowało się kładzeniem instalacji deszczowych, sanitarnych, wodociągowych i ciepłowniczych. W okresie zatrudnienia w tym przedsiębiorstwie ubezpieczony zajmował się stale i w pełnym wymiarze czasu pracy układaniem w wykopach instalacji wodno-kanalizacyjnych. Prace były wykonywane w wykopach o głębokości od ok. 2 do ok. 5 m. Ubezpieczony w wykopie robił podsypkę, kładł rury, uszczelniał je, podsypywał piaskiem, a następnie pomagał zasypywać wykop.

W okresie od 25 kwietnia 1977 r. do 12 kwietnia 1979 r. odbywał zasadniczą służbę wojskową.

J. M. w dniu 15 stycznia 1991 r. podjął zatrudnienie na stanowisku konserwatora w Szkole Podstawowej w M.. Pracę tę łączył dodatkowo z pracą palacza c.o. w okresie grzewczym.

Wykonując obowiązki konserwatora ubezpieczony zajmował się bieżącą konserwacją infrastruktury szkolnej, w tym m.in.: naprawą ławek, okien, szyb, drzwi, elektryki, koszeniem trawnika i odśnieżaniem. W okresach grzewczych, tj. od października do kwietnia, ubezpieczony wykonywał obowiązki palacza c.o. Obsługiwał piec, który ogrzewał budynek szkoły. W latach 1991-1998 obsługiwał jeden po drugim dwa piece tego samego typu (w związku z wymianą pieców). Były to piece wodno-węglowe, typu UKS (Uniwersalny Kocioł Stalowy), produkowane przez Zakład Produkcji (...) w P.. Moc pieców wynosiła 95 kW, opalane były węglem, a temperatura podgrzewanej wody nie przekraczała na wylocie 90^(o) C. Od 1997 r. ubezpieczony obsługiwał również mniejszy piec typu UKS na węgiel o mocy 24 kW, ogrzewający tylko salę gimnastyczną, na czas odbywających się tam zajęć. Rozpalany był rano, jego obsługa trwała około godziny czasu. Główny piec ogrzewający szkołę znajdował się w oddzielnym pomieszczeniu kotłowni. Obowiązki ubezpieczonego polegały na rozpaleniu pieca, utrzymaniu temperatury i dowozie węgla. Składowisko opału znajdowało się na podwórku, około 50 metrów od kotłowni. W trakcie sezonu grzewczego wspomagali go pracownicy interwencyjni, którzy pracowali przy obsłudze pieca nocą. W sezonie grzewczym ubezpieczony wykonywał również wszystkie inne prace konserwatorskie w szkole. Natomiast po sezonie grzewczym J. M. wykonywał obowiązki

wyłącznie konserwatora. Szkoła w ciągu roku nie zatrudniała innego konserwatora. W Szkole Podstawowej w M. ubezpieczony pracuje do dnia dzisiejszego: Piece obsługiwane przez ubezpieczonego nie były kotłami typu przemysłowego.

Ubezpieczony legitymuje się na dzień 1 stycznia 1999 r. okresem składkowym i nieskładkowym w wymiarze: 25 lat, 1 miesiąca i 8 dni.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t. j. Dz. U. z 2016 r., poz. 887 z ze zm.; powoływana dalej jako: ustawa emerytalna) w związku § 2 ust. 1, § 3 i 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. nr 8, poz. 43 ze zm.; powoływanej dalej jako: rozporządzenie), Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że istotą sporu było ustalenie, czy J. M. na dzień 1 stycznia 1999 r. legitymował się wymaganym 15-letnim stażem pracy w warunkach szczególnych, bowiem - co przyznał organ rentowy - pozostałe warunki do przyznania emerytury zostały przez ubezpieczonego spełnione. W dniu (...) ubezpieczony ukończył 60 lat, w dacie złożenia wniosku o emeryturę był członkiem Otwartego Funduszu Emerytalnego, jednak wniósł o przekazanie zgromadzonych środków na rzecz dochodów budżetu państwa. Udowodnił wymagany na dzień 1 stycznia 1999 r. okres składkowy i nieskładkowy w wymiarze przekraczającym wymagany staż 25 lat, tj. 25 lat, 1 miesiąc i 8 dni. Natomiast odnośnie wspomnianej przesłanki 15 lat stażu pracy w warunkach szczególnych organ rentowy nie uznał żadnego okresu. Z kolei, ubezpieczony domagał się uwzględnienia do okresów pracy w warunkach szczególnych okresu zatrudnienia:

- od 13 maja 1976 r. do 14 stycznia 1991 r. w Przedsiębiorstwie (...) w K. na stanowisku monter a wodno-kanalizacyjnego w związku z pracą w głębokich wykopach,

- od 15 stycznia 1991 r. z tytułu zatrudnienia w Szkole Podstawowej w M. na stanowisku palacza c.o., jako pracy przy obsłudze kotła typu przemysłowego.

Odnośnie pierwszego okresu Sąd Okręgowy wskazał, że sam fakt zatrudnienia w Przedsiębiorstwie (...) na wskazanym stanowisku został wykazany świadectwami pracy oraz dokumentacją zgromadzoną w aktach pracowniczych. Nie była ona kwestionowana przez organ rentowy. Przy czym sąd ten zaznaczył, że w okresie tym ubezpieczony od 22 września 1989 r. pracował na tym samym stanowisku w Agencji nr (...) Przedsiębiorstwa. Natomiast sporne było, czy charakter wykonywanej wówczas pracy był pracą w warunkach szczególnych. Na tę okoliczność ubezpieczony zgłosił 2 świadków: M. D. oraz J. M. (1). Sąd miał na uwadze, że obaj świadkowie pracowali z ubezpieczonym w Przedsiębiorstwie w spornym okresie. M. D. na tym samym stanowisku w jednej ekipie, zaś J. M. (1) jako brygadzysta. Obaj zgodnie zeznali, że przez cały okres zatrudnienia ubezpieczony kładł instalację wodno-kanalizacyjną w wykopach o głębokości od ok. 2 m do ok. 5 m. Nie wykonywał prac w zakresie instalacji wewnętrznej. Sąd Okręgowy uznał, że nie ma podstaw do kwestionowania tych zeznań, skoro były ze sobą zgodne i złożyły je dwóch niezależnych świadków. Zatem sąd ten przyjął, że we wskazanym okresie ubezpieczony wykonywał pracę w warunkach szczególnych określoną w wykazie A, dziale V poz. 1 zał. do wskazanego wyżej rozporządzenia, tj. „w budownictwie i przemyśle materiałów budowlanych” - „roboty wodnokanalizacyjne oraz budowa rurociągów w głębokich wykopach”. Uwzględnienie tego okresu zatrudnienia dawało ubezpieczonemu staż 14 lat, 8 miesięcy i 1 dzień pracy w warunkach szczególnych, a zatem za mało do przyznania wnioskowanego świadczenia emerytalnego.

Odnośnie drugiego okresu, to tak w świetle zeznań ubezpieczonego, jak i dokumentacji pracowniczej Sąd Okręgowy uznał, że wykonywał (i nadal wykonuje pracę) na stanowisku nie tylko palacza c.o., ale i konserwatora. Palaczem c.o. był w sezonie grzewczym. Praca konserwatora, co oczywiste, nie jest pracą w warunkach szczególnych. Natomiast odnośnie pracy palacza, to należało rozważyć, czy praca wykonywana przez ubezpieczonego była pracą wskazaną w dziale XIV poz. 1 wykazu

A załącznika do rozporządzenia, tj. „prace różne” – „prace nie zautomatyzowane palaczy i rusztowych kotłów wodnych typu przemysłowego”. Na tak postawione pytanie, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, Sąd Okręgowy stwierdził, że trzeba udzielić odpowiedzi negatywnej - z dwóch powodów:

Po pierwsze i najważniejsze, postępowanie dowodowe wykazało, że ubezpieczony nie obsługiwał kotła typu przemysłowego. Punktem wyjścia było ustalenie, jakie kryteria powinien spełniać tego typu kocioł, bo nie ulega wątpliwości, że nie może to być jakikolwiek kocioł parowy lub wodny, lecz tak jak określa to rozporządzenie „przemysłowy”. Z samego znaczenia tego pojęcia, zdaniem Sądu, wynikało, że ma to być kocioł o podwyższonych parametrach grzewczych, co zresztą wpisywało się w istotę warunków szczególnych. W zakresie zaś skonkretyzowania tych parametrów sąd pierwszej instancji odwołał się wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2017 r., I UK 498/15, w którego uzasadnieniu Sąd ten m.in. stwierdził: „definicji kotła parowego lub wodnego typu przemysłowego nie zawiera rozporządzenie z dnia 7 lutego 1983 r. ani żaden przepis ustawowy. Dlatego też w tej kwestii pomocniczo należy odwołać się Polskiej Normy Normalizacyjnej PN-70/H-83136 określającej parametry techniczne kotła typu przemysłowego. Podobne stanowisko zostało wyrażone przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w piśmie z dnia 14 listopada 1985 r., znak W-6162-1786/AL./85, skierowanym do podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej, w którym stwierdzono, że zgodnie z Polską Normą PN-70/H-83136 (obecnie norma ta jest już wycofana), określającą pojęcie kotłów grzewczych oraz ich parametry - jako nie zautomatyzowane kotły parowe lub wodne typu przemysłowego należy rozumieć urządzenia z paleniskiem, przeznaczone do wytwarzania pary lub podgrzewania wody ciepłem wywiązującym się w procesie spalania paliwa, których moc przekracza 1 MW, przy czym w kotłach wodnych temperatura wody na wylocie przekracza 388K (115° C), a w kotłach parowych ciśnienie pary przekracza 70 KPA (ok. 0,7 at.). Takie też parametry kotła parowego lub wodnego typu przemysłowego przyjmowane są powszechnie w orzecznictwie sądów apelacyjnych (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 20 września 2016 r., III AUa 703/16 oraz z dnia 15 grudnia 2015 r., III AUa 1211/15; Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 października 2015 r., III AUa 1834/14 i Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 6 listopada 2013 r., III AUa 920/13)”. Dalej sąd pierwszej instancji miał na uwadze, że ubezpieczony w spornym okresie obsługiwał w sumie dwa piece, jeden po drugim w związku z ich wymianą. Opisał dokładnie ich typ, parametry oraz producenta, dzięki czemu możliwa była ich identyfikacja (nie zachowała się dokumentacja techniczna). Między innymi wskazał, że były to kotły wodno-węglowe typu UKS, produkowane w Fabryce w P. pod P., o mocy ok. 90 kW i max temperaturze wody na wyjściu ok. 95^(o) C. Powołany przez Sąd biegły z zakresu bhp dotarł do producenta tych pieców i ustalił już konkretne ich parametry. Były to piece nieautomatyzowane, o mocy 95 kW, przeznaczone do podgrzewania wody do temperatury na wylocie nie przekraczającej 90^(o) C, i jak słusznie ocenił biegły, nie spełniały one kryteriów pieca przemysłowego wskazanych w Polskiej Normie PN-70/H-83136, do której odwołał się w cytowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy. Przy czym, sąd meriti zaznaczył, że nie było żadnych podstaw do kwestionowania rzetelności opinii biegłego, bo jego ustalenia w całości pokrywały się z parametrami wskazanymi przez ubezpieczonego, który zresztą opinii nie kwestionował. Natomiast Sąd Okręgowy podkreślił, że parametry kotłów obsługiwanych przez ubezpieczonego w zakresie mocy grzewczej były ponad 10 krotnie mniejsze, niż przyjmowane dla kotłów typu przemysłowego, a więc nawet się do nich nie zbliżały. I jeszcze raz sąd ten wyjaśnił, że z istoty pojęcia „kocioł przemysłowy”, którego obsługa ma się wiązać z warunkami szkodliwymi, wynikało, że są to kotły o podwyższonej, dużej mocy grzewczej, posiadające cechy pozwalające na ich wykorzystanie na skalę przemysłową lub też w przemyśle, na co także zwracał uwagę biegły. Piec przeznaczony do ogrzewania niedużego pojedynczego budynku wiejskiej szkoły z pewnością nie był takim piecem.

Po drugie, zdaniem sądu pierwszej instancji należało uwzględnić, że bezspornie prace palacza ubezpieczony łączył z pracą konserwatora. Na te okoliczności sąd przesłuchiwał w sprawie świadków zawnioskowanych przez ubezpieczonego: dyrektorów szkoły H. C. oraz J. K., a także była sprzątaczkę C. K.. Jak wynikało z ich zgodnych zeznań ubezpieczony przez cały rok był konserwatorem, a szkoła nie zatrudniała innego konserwatora. Zajmował się szeregiem prac związanych z bieżącą infrastrukturą szkoły takimi jak: naprawą ławek, okien, szyb, drzwi, elektryki, koszeniem trawnika i odśnieżaniem itp. Wprawdzie świadkowie i sam ubezpieczony twierdzili, że w sezonie grzewczym, trwającym od października do kwietnia, ubezpieczony zajmował się głównie obsługą pieca, to jednak

zdaniem sądu meriti należało zwrócić uwagę, że nikt go nie zwalniał od obowiązków konserwatora, a w szczególności nikt go w tych obowiązkach nie zastępował. Jeżeli zaś poza sezonem grzewczym ubezpieczony w pełnym wymiarze czasu pracy (8 godzin) wykonywał wyłącznie obowiązki konserwatora i był przez cały czas jedynym konserwatorem, to oznaczało, że także w sezonie grzewczym zakres tych dodatkowych obowiązków nie był incydentalny, skoro poza sezonem składał się na pełny wymiar czasu pracy (miał taki zakres obowiązków konserwatora, że poza sezonem wypełniał cały czas jego pracy, a w sezonie grzewczym skoro nikt go we tych pracach nie zastępował, to także stanowiły one istotny zakres jego czasu pracy). Nie wykonywał zatem pracy palacza stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Był to dodatkowy argument przemawiający za tym, że nie obsługiwał pieca w warunkach szkodliwych.

Ponadto sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że ubezpieczony obsługiwał dodatkowy piec do ogrzewania sali gimnastycznej, ale był on jeszcze „mniejszy”, bo o mocy 24 Kw i jak zeznał ubezpieczony rozpałał go okazjonalnie na czas zajęć sportowych, rano przez ok. godzinę i nie wymagał z jego strony dalszej obsługi (utrzymywania temperatury).

W świetle zatem powyższej analizy Sąd Okręgowy uznał, że ubezpieczony nie spełnił koniecznej przesłanki 15 lat stażu pracy w warunkach szczególnych, do przyznania mu wnioskowanego świadczenia emerytalnego.

Mając na uwadze powyższe sąd na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie ubezpieczonego od decyzji ZUS z dnia 7 kwietnia 2017 r.

Nadto na podstawie art. 102 k.p.c. sąd ten nie obciążył ubezpieczonego kosztami zastępstwa procesowego strony przeciwnej. Uwzględnił przy tym, że miała ona charakter oceny, a zatem ubezpieczony mógł być przekonany o zasadności swojego żądania.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie w całości nie zgodził się J.M., który w wywiezionej apelacji wniósł o jego zmianę i uwzględnienie odwołania. Apelujący zarzucił Sądowi dokonanie błędnych ustaleń faktycznych co do wykonywania pracy w warunkach szczególnych, co doprowadziło do nieprawidłowego zastosowania przez Sąd przepisów rozporządzenia. Skarżący podkreślił, że jego praca była uciążliwa i szkodliwa dla jego zdrowia, co udokumentował świadectwem pracy i przedstawionymi świadkami.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego - w tym kosztów zastępstwa procesowego - wg norm prawem przepisanych wskazując, że apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem sąd pierwszej instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie i poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne zgodne z zebraniem materiałem dowodowym. Wszechstronna ocena zebranego materiału dowodowego dokonana przez sąd pierwszej instancji jest spójna, logiczna i nie przekracza granic zakreślonych przez art. 233 k.p.c. Organ rentowy podzielił w całej rozciągłości stanowisko Sądu. W ocenie organu sąd pierwszej instancji po przeprowadzeniu postępowania dowodowego prawidłowo uznał, że ubezpieczony nie udowodnił 15 lat pracy w szczególnych warunkach, a tym samym nie może nabyć uprawnień emerytalnych na podstawie art. 184 emerytalnej. Stanowisko sądu znajduje uzasadnienie w treści zebranego materiału dowodowego, a w szczególności we wnioskach sporządzonej na potrzeby postępowania opinii biegłego z zakresu BHP, z których wynika, że piec obsługiwany przez ubezpieczonego nie był piecem typu przemysłowego. W konsekwencji wykonywane przez ubezpieczonego czynności palacza nie mogą zostać zakwalifikowane jako praca w szczególnych warunkach w rozumieniu rozporządzenia. Nadto z treści zebranego materiału wynikało, że ubezpieczony łączył czynności palacza z czynnościami konserwatora, co powodowało niemożność uznania, że praca palacza była wykonywana w pełnym wymiarze czasu pracy.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonego okazała się nieuzasadniona.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. W pisemnych motywach zaskarżonego

wyroku Sąd Okręgowy wskazał, jaki stan faktyczny stał się jego podstawą oraz podał na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu. Sąd Apelacyjny ustalenia sądu pierwszej instancji w całości uznał i przyjął jako własne, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania obecnie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, LEX nr 558303). Również rozważania prawne, które skłoniły sąd pierwszej instancji do oddalenia odwołania od zaskarżonej decyzji są trafne i nie naruszają prawa materialnego. Sąd Apelacyjny nie znalazł przy tym podstaw do uznania słuszności zarzutu apelacji stanowiącej jedynie polemikę z prawidłowymi i wnikliwie uargumentowanymi motywami zapadłego orzeczenia.

W kontekście przedmiotu sporu trzeba zaznaczyć, że w judykaturze Sądu Najwyższego podkreśla się jednolicie, iż przewidziane w art. 184 w związku z art. 32 ustawy emerytalnej prawo do emerytury w niższym niż określony w art. 24 tej ustawy wieku emerytalnym jest ściśle związane z szybszą utratą zdolności do zarobkowania z uwagi na szczególne warunki lub szczególny charakter pracy. Praca taka, świadczona stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy, przyczynia się do szybszego obniżenia wydolności organizmu, stąd też wykonująca ją osoba ma prawo do emerytury wcześniej niż inni ubezpieczeni. Prawo to stanowi przywilej i odstępstwo od zasady wyrażonej w art. 24 ustawy, a zatem regulujące je przepisy należy wyklądać w sposób gwarantujący zachowanie celu uzasadniającego to odstępstwo (por. między innymi wyroki z dnia 22 lutego 2007 r., I UK 258/06, OSNP 2008/5-6/81; z dnia 17 września 2007 r., III UK 51/07, OSNP 2008/21-22/328; z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 62/07, LEX nr 375653; z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 66/07, LEX nr 483283; z dnia 13 listopada 2008 r., II UK 88/08, LEX nr 1001292; z dnia 5 maja 2009 r., I UK 4/09, LEX nr 509022).

Podzielając takie rozumienie instytucji emerytury z art. 32 ustawy emerytalnej, należy stwierdzić, że wyłącznie takie czynności pracownicze, które są wykonywane w warunkach bezpośrednio narażających na szkodliwe dla zdrowia czynniki, kwalifikują pracę jako wykonywaną w szczególnych warunkach. Znaczące są przy tym są stopień uciążliwości owych czynników oraz wymagania wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne i otoczenia. Jedynie jeśli czynności te wykonywane są stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, to okres wykonywania tej pracy jest okresem pracy uzasadniającym prawo do świadczeń na zasadach przewidzianych w rozporządzeniu.

Z powyższych względów wykonywanie pracy w warunkach szczególnych nie może zostać tylko uprawdopodobnione, ale musi zostać wykazane w sposób niezbity i nie budzący jakichkolwiek wątpliwości. Dokonując oceny materiału dowodowego sprawy trzeba mieć na uwadze, że zaliczenie nieudokumentowanych okresów składkowych do uprawnień lub wzrostu świadczeń emerytalno-rentowych wymaga zawsze dowodów nie budzących wątpliwości, spójnych i precyzyjnych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 stycznia 1998 r., II UKN 440/97, OSNP 1998/22/667). Wiadomym jest przy tym, że dla celów ustalenia pracy w warunkach szczególnych znaczenie ma nie tyle nazewnictwo zajmowanych stanowisk, lecz faktyczne ich zajmowanie. Gdy więc z całokształtu ujawnionych w sprawie faktów wynika, że praca nie była świadczona w warunkach szkodliwych przez cały wskazywany w nim okres, to stwierdzenie takie nawet gdy jest zawarte w świadectwie pracy, uznać trzeba za skutecznie podważone w tym zakresie. Z drugiej zaś strony godzi się zważyć, że także w razie przeprowadzenia dowodów z zeznań świadków, nie mogą one, choćby ze względu na znaczny upływ czasu, stanowić wystarczająco pewnego źródła dla rekonstrukcji faktów o rodzaju zatrudnienia, warunkach pracy i płacy oraz pozostałych niezbędnych okoliczności, w szczególności, gdy dotychczas przedłożone dokumenty takich nie potwierdzają, a zeznania świadków obciążone są znacznym stopniem ogólnikowości.

W niniejszej sprawie kwestią wymagającą rozstrzygnięcia jest czy ubezpieczony J. M. wykazał staż 15 lat pracy w szczególnych warunkach dla potrzeb nabycia prawa do wcześniejszej emerytury, przy czym w świetle zarzutów apelacji przedmiot sporu koncentrował się zasadniczo wokół okresu zatrudnienia ubezpieczonego od 15 stycznia 1991 r., bowiem sąd pierwszej instancji uwzględnił ubezpieczonemu okres pracy od 13 maja 1976 r. do 14 stycznia 1991 r., łącznie z odbytym okresem służby wojskowej od 25 kwietnia 1977 r. do 12 kwietnia 1979 r., w Przedsiębiorstwie (...) w K. na stanowisku montera wodno-kanalizacyjnego w głębokich wykopach do okresu pracy w szczególnych warunkach.

Jednak tylko ten okres nie wystarczył do spełnienia spornego warunku, ponieważ obejmował okres 14 lat, 8 miesięcy i 1 dzień, zamiast wymaganych co najmniej 15 lat.

Odnosnie okresu zatrudnienia ubezpieczonego w Szkole Podstawowej w M. Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że na okoliczność faktycznie wykonywanej przez odwołującego pracy sąd pierwszej instancji przeprowadził szczegółowe postępowanie dowodowe, w tym z dokumentacji pracowniczej, obejmującej także sporny okres (od 15 stycznia 1991 r. do 31 grudnia 1998 r.) oraz zeznań zawnioskowanych przez ubezpieczonego świadków jak również przesłuchał ubezpieczonego. Nadto Sąd Okręgowy zasięgnął wiadomości specjalnych dotyczących rodzaju pieców obsługiwanych przez skarżącego w spornym okresie celem ustalenia czy piece te spełniały kryteria zaliczenia ich do pieców przemysłowych w rozumieniu pkt. 1 działu XIV wykazu A do rozporządzenia. Właściwa ocena tego materiału dowodowego doprowadziła Sąd Okręgowy do precyzyjnych ustaleń, które nie pozwalają na uznanie spornego okresu jako okresu pracy w szczególnych warunkach.

Jak na wstępie wskazano, Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia Sądu Okręgowego w całości, w tym w zakresie ustalenia okresu zatrudnienia ubezpieczonego w Szkole Podstawowej w M. na stanowisku konserwatora i palacza c.o. Na podstawie zgromadzonych w sprawie dokumentów pracowniczych ubezpieczonego, po skonfrontowaniu zawartych w nich informacji z zeznaniami świadków i ubezpieczonego, uznać należy, że okoliczności dotyczące czasu i stanowiska pracy J. M. w tym okresie zostały jednoznacznie wyjaśnione. Brak bowiem dowodów pozwalających na przyjęcie, że ubezpieczony w spornym okresie pracował w szczególnych warunkach, a tym samym prawidłowo sąd pierwszej instancji powyższy okres pracy ubezpieczonego nie zaliczył do okresu pracy w szczególnych warunkach uprawniającego do emerytury w wieku obniżonym na podstawie przywołanych przepisów prawa.

Sąd Apelacyjny podziela utrwalone w orzecznictwie stanowisko przedstawione w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2014 r., II UK 395/13 (LEX nr 1455235), że w świetle art. 32 ust. 4 ustawy emerytalnej oraz § 1 ust. 1 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., pracami w szczególnych warunkach nie są wszelkie prace wykonywane w narażeniu na kontakt z niekorzystnymi dla zdrowia pracownika czynnikami lub prace charakteryzujące się znacznym wysiłkiem fizycznym, lecz jedynie takie, które zostały wymienione w § 4-15 tego rozporządzenia i wykazach stanowiących załącznik do niego.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, po jego ponownej analizie, Sąd Apelacyjny przyjął zatem, że ubezpieczony w spornym okresie zatrudnienia w Szkole Podstawowej w M. nie wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy prac w szczególnych warunkach w rozumieniu art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej, a w konsekwencji nie spełnił jednej z koniecznych przesłanek z art. 184 ust. 1 ustawy emerytalnej do nabycia prawa do emerytury w wieku obniżonym.

Prezentowane w apelacji zarzuty okazały się więc nieuzasadnione, a ponieważ brak jest też innych podstaw do wzruszenia trafnego rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji, które sąd odwoławczy bierze pod rozwagę z urzędu, apelację jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono w całości (punkt 1 sentencji wyroku).

O kosztach, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy, między innymi, koszt ustanowienia zastępstwa procesowego. Zatem, skoro uwzględniono oddalono apelację ubezpieczonego, uznać należało, że przegrał on postępowanie odwoławcze w całości, a wobec tego, zasądzono od ubezpieczonego na rzecz organu rentowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym – 240 zł, zgodnie z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych - Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm. (punkt 2 sentencji wyroku).

SSA Jolanta Hawryszko SSA Urszula Iwanowska del. SSO Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk